

Protokół nr XXVIII/ 2005
z Sesji Rady Gminy Łęka Opatowska
odbytej w dniu 27 kwietnia 2005 roku
w sali posiedzeń Urzędu Gminy w Łęce Opatowskiej

Pkt 1. Otwarcie sesji

Posiedzenie Rady Gminy w dniu 27 kwietnia 2005 roku o godzinie 10⁰⁵ w Sali posiedzeń Urzędu Gminy otworzył i obradom przewodniczył Przewodniczący Rady Gminy Piotr Zimoch. Otwierając sesję serdecznie powitał panie i panów radnych, wójta, pracowników samorządowych, sołtysów, oraz wszystkich mieszkańców gminy przybyłych na sesję. Przewodniczący Rady poinformował, że na 15 radnych jest obecnych 15, wadna do podejmowania wniosków i uchwał.

Lista obecności radnych i sołtysów stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Przewodniczący poprosił wszystkich o powstanie i uczczenie minutą ciszy śmierć papieża Jana Pawła II naszego rodaka, wielkiego Polaka.

Pkt 2. Przyjęcie porządku obrad

Następnie przewodniczący rady odczytał porządek obrad, który stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

1. Otwarcie sesji.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji.
4. Sprawozdanie Wójta z jego pracy w okresie międzysesyjnym oraz realizacji wniosków i uchwał
5. Udzielenie absolutorium Wójtowi Gminy Łęka Opatowska:
 - sprawozdanie Wójta z wykonania budżetu za 2004 rok,
 - dyskusja nad sprawozdaniem Wójta z wykonania budżetu za 2004 rok,
 - odczytanie uchwały RIO w Kaliszu w sprawie opinii dotyczącej sprawozdań z wykonania budżetu za 2004 rok, oraz uchwały o wniosku Komisji Rewizyjnej w sprawie udzielenia absolutorium Wójtowi Gminy Łęka Opatowska
6. Przerwa
7. Podjęcie uchwał w sprawie:
 - sprzedaży gruntu w miejscowości Kuźnica Słupska,
 - sprzedaży działek w Opatowie,
 - zmiany w budżecie gminy na 2005 rok,
 - Planu Rozwoju wsi Siemianice,
 - określenia zasad zwrotu wydatków na świadczenia z pomocy społecznej przyznawane w formie pożyczek
8. Interpelacje radnych oraz wolne głosy i wnioski
9. Zakończenie sesji

Radny Nawrot Ignacy złożył wniosek, o wycofanie z porządku obrad uchwały dotyczącej sprzedaży gruntu Kuźnica Słupska uzasadniając tym, że temat jest poruszany w gminie i prasie, a pierwsze zebranie sołeckie zorganizowane z inicjatywy Komisji Gospodarczej zostało przeprowadzone nierzetelnie. Głosowanie w sprawie sprzedaży działki zostało przeprowadzone na koniec zebrania, gdzie część mieszkańców wyszła. Przed zebraniem wręczono na jego ręce listę z podpisami 64 osób przeciwnych sprzedaniu działki. Za jakiś czas otrzymał drugą listę sporządzoną 6 grudnia 2004 roku, na której przeciw sprzedaży działki podpisało się 63 osób, 4 się wstrzymało, jedna osoba się zgadza. Radny przytoczył fragment ustawy mówiący o tym, że mimo przejęcia przez gminę gruntów nie pozbawia mieszkańców wsi do dysponowania mieniem, bowiem przekazanie mienia gminnego na rzecz gminy Łęka Opatowska zobowiązuje gminę do specyficznego zarządzania tym mieniem.

Radny Kłodnicki Zdzisław poparł wniosek radnego Nawrota, ze względu na dwie sprawy to nie można się powoływać na paragrafy dot. KPA. Po raz pierwszy nad sprawą Kuźnicy dyskutowaliśmy w m-cu sierpniu czy wrześniu, i powiedziałem, że tą sprawę trzeba dokładnie rozpatrzyć, bo ona śmierdzi, mając na myśli konflikt mieszkańców. Termin KPA wielokrotnie został zaniedbany, a to, że nie został dotrzymany wynika, że dochodzą nowe okoliczności, które sprawiają, że nie można sprawnie i konkretnie odpowiedzieć. Sesja jest bardzo poważna, chodzi o absolutorium i temu tematowi powinniśmy się li tylko poświęcić. Ja się domagam wyrzucenia z porządku obrad całego punktu 7 dot. podjęcia uchwały i poświęcenie sesji tylko absolutorium. Znowu napotkam opinię, że jestem wicherzycielem, rozrabiaką, postawienie nas znowu przez górę, że musi być uchwalone dzisiaj jest nie w porządku. Jeżeli nie przetniemy takiej działalności rady Panie Przewodniczący to muszę stwierdzić, że Pan i Pana zastępca nie będziecie w mojej opinii wiarygodni i nie Radny Flaczyk Jerzy powiedział, że nie ma obowiązku dla pana Kłodnickiego wycofanie całego punktu 7 porządku obrad jest nie do przyjęcia, ponieważ wcześniej zagadnienia zostały omówione na komisjach.

Radny Appel Józef stwierdził, że jest za wycofaniem w pkt 7 uchwały w sprawie sprzedaży gruntu w miejscowości Kuźnica Słupska, natomiast resztę projektów uchwał pozostawić.

Radny Kłodnicki Zdzisław stwierdził, że w związku z powyższym wycofuje swój wniosek i jest za wycofaniem projektu uchwały w sprawie gruntu w Kuźnica Słupskiej.

Po wysłuchaniu opinii i uwag radnych Przewodniczący rady poddał pod głosowanie wniosek radnego Nawrota Ignacego w sprawie wycofania z pkt 7 porządku obrad projektu uchwały w sprawie sprzedaży gruntu w miejscowości Kuźnica Słupska – za głosowało 13 radnych, przeciwnych 2 radnych, wstrzymujących się nie było.

W związku z wprowadzeniem zmiany w porządku obrad Przewodniczący poddał pod głosowanie porządek obrad po naniesieniu zmiany- za głosowało 15 radnych (jednogłośnie) dał propozycję, że skoro mamy strony zainteresowane w sprawie gruntu, można ruszyć sprawę i spróbować omówić temat w wolnych głosach i wnioskach i wypracować stanowisko.

Radny Flaczyk Jerzy powiedział, że sesja jest otwarta i każdy może być na sesji, tylko wydaje się, że jeżeli wycofujemy ten punkt z sesji to wracanie znowu do tematu, odczuwam jako ukierunkowanie tematu i wracanie do sprawy. Wg mnie punkt został wycofany, komisja rozpocznie pracę, pan wójt dodatkowo też się zajmie. Wprowadzanie tematu nie rozwiąże sprawy, a może doprowadzić do zaognienia sprawy.

Przewodniczący przyznał, że może nie potrzebnie podjął ten temat, ale przecież wszystkim siedzącym tu państwu nie możemy zamknąć ust. Zgadzam się z tym, że projekt został wycofany i komisja od początku winna się tym zająć.

Radny Nawrot Ignacy dopowiedział, że póki komisja nie otrzyma jasnego wyrażenie się mieszkańców wsi, że jest za sprzedażą, to tematu nie podejmie. Niech 2 strony rozmawiają na ten temat ze sobą. Uważam, że komisja gospodarcza zrobiła dużo, nawet bardzo dużo.

Radny Piszczałka Kazimierz zgodził się ze zdaniem przewodniczącego rady, bo 2 sesje temu zwracaliśmy się do komisji aby dała nam jakiś obraz, nie dała, a za to mamy artykuły prasowe. Chętnie w wolnych głosach i wnioskach wysłuchałbym po jednym głosie z każdej ze stron. Szczegółów nikt do tej pory nam nie przedstawił.

Radny Kłodnicki Zdzisław w kwestii formalnej wyjaśnił, że komisja gospodarcza winna przedstawić swoją opinię komisji rewizyjnej tylko jeżeli o godz. 10.00 jest zwołane posiedzenie komisji, a o godz. 11.00 pan Przewodniczący zwołuje posiedzenie wszystkich komisji i ogranicza nam czas, to nie byliśmy w stanie radzie przedstawić stanowiska i nie można mieć pretensji do komisji.

Radny Appel Józef stwierdził, że dzisiejsza sesja jest sesją absolutoryjną, jest ona nagrywana, pójdzie do RIO, co oni sobie o nas pomyślą?

Radny Trąpczyński Andrzej zauważył, że konflikt jest świeży, strony powinny ze sobą rozmawiać, a my odłożyć w czasie i uspokoić sytuację.

Ponieważ więcej uwag nie było przystąpiono do kolejnego punktu porządku obrad.

Pkt 3. Przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji.

Radny Flaczyk Jerzy zaproponował przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji bez odczytywania, ponieważ porządek obrad jest długi. W związku z powyższym radni przyjęli protokół nr XXVII/2005 - za głosowało 15 radnych (jednogłośnie).

Pkt 4. Sprawozdanie Wójta z jego pracy w okresie między sesyjnym oraz realizacji wniosków.

Sprawozdanie Wójta z jego pracy w okresie między sesyjnym i realizacji wniosków i uchwał przedstawił wójt Szalek Wacław i stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Do sprawozdania radni mieli następujące pytania i uwagi :

Radny Nawrot Ignacy zwrócił uwagę, że wniosek Pana Tomczaka o wykup mieszkania był rozpatrywany przez komisję gospodarczą, która skierowała wniosek do wójta o zorganizowanie zebrania wiejskiego i było to czytelne, nikt nie oprotestował sprzedaży tego mieszkania. Tak działa komisja gospodarcza.

Radny Kłodnicki Zdzisław zapytał co z jego propozycją uchwały odnośnie zwolnienia OSP z podatku od nieruchomości. Prosiłem aby na dzisiejszej sesji taka uchwała została podjęta, wójt wyraził akces, a tej uchwały w porządku nie ma, proszę o wyjaśnienie co z tą uchwałą się dzieje. Dysponuję opinią radcy prawnego, która mówi, że ... jeżeli jednostka OSP chciałaby aby budynek został zwolniony z podatku od nieruchomości powinna wystąpić z inicjatywą lub wnioskiem do organu stanowiącego gminy i uzasadnić swój wniosek. Dokonanie zwolnienia zależy od stanowiska organu stanowiącego. Wg mnie nie ma żadnych przyczyn aby poddać ten projekt pod decyzję Rady Gminy Szalek Wacław - ... wokół tej sprawy jest wiele niejasności, nawet nie wiem czy opinia radcy prawnego jest prawidłowa, ale nie śmiem jej podważać. Konsultowałem sprawę z wieloma innymi gminami, między innymi z cytowanym wielokrotnie Baranowem. Nie mają takiej uchwały dot. zwolnienia OSP z podatku od nieruchomości za części w których prowadzona jest działalność gospodarcza. OSP mogą być zwolnione z podatku za wyłączeniem części w których jest prowadzona działalność gospodarcza. Wydierżawianie obiektów tak jak w Lipiu, Piaskach, Łęce Opatowskiej jest działalnością gospodarczą. Jeśli rada pozwoli zaryzykować swoje dobre imię rady, to w maju możemy taką uchwałę podjąć z wyczuciem, że zostanie odrzucona przez wojewodę. Konsultowałem również sprawę ze skarbnikami gmin i stanowisko ich jest całkiem inne. z całego serca te straże zwolnić, ale ze względu na prawo nie mogę tego zrobić, powiedział wójt.

Radny Kłodnicki Zdzisław powiedział, że nie jest kontent tej wypowiedzi, ale nie chce przedłużać sesji.

Pkt 5. Udzielenie absolutorium Wójtowi Gminy Łęka Opatowska

W tym punkcie Wójt Gminy Szalek Waclaw powiedział, że budżet za 2004 rok został Państwu Radnym przedstawiony.

Dochody planowane 8.658.774 złote zostały wykonane w 97,7%. Taki procent realizacji dochodów można uznać za zadowalający, chociaż wpływ na to ma wiele czynników. Na dochody przekazywane przez Ministerstwo Finansów, Urząd Skarbowy, czy Wojewodę nie mamy wpływu, a ich procentowy udział jest znaczny. Realizacja dochodów własnych w postaci podatków 92, 2% jest uzależniona od kondycji finansowej firm i obywateli. Podatki te nie są umarzane, gmina stara się ściągnąć należności wykonujących wszystkie dopuszczalne dochody, pozwolił wykonać wydatki z tego zaspokojonym. Zostały zaspokojone wszystkie bieżące potrzeby i zadania, do których gmina jest zobowiązana. Wykonaliśmy wszystkie planowane inwestycje i remonty z wyjątkiem jednego zadania tj. rozbiórka starego budynku w Siemianicach, w to miejsce wykonaliśmy remont sanitariatów w przedszkolu w Siemianicach.

Na inwestycje i remonty wydaliśmy 2,3 mln złotych to jest 25% zrealizowanych wydatków. Nadal znaczącą pozycją wydatków są koszty oświatowe, które wzrosły o 4,5 mln złotych, jest to prawie 50% zrealizowanych wydatków. Duży wpływ na realizację zadań w 2004 roku miały pozyskane z zewnątrz do budżetu gminy środki w kwocie 630 tys. Szanowni Radni. Realizacja budżetu za 2004 rok podlega Waszej ocenie, każdy z Was ma swoje spojrzenie na realizację całości lub poszczególnych działów. Realizacja zadań jest rolą wójta i za to odpowiadam, lecz całość pracy spoczywa na pracownikach Urzędu Gminy. Dlatego pragnę podziękować moim pracownikom za realizację zadań, za pracę, która często wymagała dużego wysiłku ponad swoje zakresy czynności.

Dziękuję Wam Szanowni Radni za pomoc w realizacji zadań. Wasze częste uwagi, krytyka były bardzo cenne i pomagają w realizacji zadań, które na mnie spoczywają. Liczę na pozytywną ocenę realizacji budżetu za 2004 rok.

Po wystąpieniu wójta Przewodniczący Rady otworzył dyskusję nad sprawozdaniem.

Jako pierwszy głos zabrał radny Zalewski Leszek, który jako przewodniczący komisji oświaty zdrowia, kultury i sportu zwrócił uwagę na dział 801 oświata i wychowanie i jego realizację. Wydatki w tym dziale procentowo wyglądają dość dobrze, bo plan wykonano w 96,4%, Wójt powiedział, że wydatki na oświatę są duże, co uczyniło kwotę 166.787 złotych. Na jednej z sesji okazało się, że w oświacie nie wykorzystano 100 tys. złotych, chociaż jest to kwota 166.787 zł, która jakoś dziwnie się rozplynęła. Świadczyć by to mogło, że w oświacie jest super dobrze, a że tak nie jest dowiedziałem się w rozmowach z dyrektorami szkół, gdzie zgłaszali wiele potrzeb, zarówno w kwestii zadaniowej, jak i podatkowej, dyrektorzy otrzymywali pieniądze, że nie ma pieniędzy, albo że trzeba oszczędzać na oświacie. Niepokoi mnie ten fakt, nie dowiedzieliśmy się gdzie te 100 tys. się rozmyło, podejrzewam że zostały przesunięte na inne cele. Nie znajduję uzasadnienia w części pisemnej do tego budżetu, dlaczego tak się stało, powiedział radny.

Radny Kłodnicki Zdzisław zauważył, że w opisie sprawozdania szokują go wydatki w rozdziale 80146, dot. kształcenia nauczycieli, gdzie wykonanie wyniosło 68%. Czy to wynika, że nauczyciele nie chcą się dokształcać, czy wynika z tego że nie było pieniędzy. Nie wiem skąd tylko 90% realizacji budżetu na przedszkola. Co to znaczy, że podatek z działalności gospodarczej w formie karty podatkowej i jego realizacja wynoszą 35,6%.

Chcę zająć się punktem stan zaległości i nadpłat na 31 grudnia 2004 roku. Jeżeli ten punkt przeanalizujemy i zabawimy się w matematykę to woda 63.652 zaległości, podatek od nieruchomości 347.162 zł. Po odjęciu nadpłat: woda , śmieci, nieruchomości razem dają 410.000 złotych zaległości. Nie wiem co spowodowało takie zaległości, bo jest to niebagatelna kwota. My toczyliśmy wojnę o 5, 7, 10 tys. złotych. Zaległości nie świadczą dobrze o wykonaniu budżetu za 2004 rok wg mojej opinii. Przewodniczący Rady poprosił wójta o odpowiedź.

Wójt Gminy wyjaśnił, że jeśli chodzi o oszczędności w oświacie, to tłumaczył, że wykonanie jest do realizacji planu. Zadania zostały wszystkie wykonane, płace zrealizowane. Gdybyśmy mieli zaplanowane do zera i coś wyniknie pilnego, to skąd wziąć wtedy pieniądze. Planuje się zawsze ciut więcej. Natomiast jest prawda, że plan można zrealizować w 100%, ale żeby go zrealizować to trzeba mieć żywą gotówkę, a plan jest tylko na papierku. Jeżeli ktoś nie wpłaci podatku, a nie wpłacono wiele, ściąganie będzie trudniejsze, jeżeli nie mogli zrealizować. Gdyby zaplanowano za mało, a później szukano na zobowiązania byłoby gorzej.

Skarbnik Brząkała Alina odpowiedziała na pytanie radnego Kłodnickiego w sprawie podatku z działalności w formie karty podatkowej i wyjaśniła, że gmina nie ma na to wpływu, dla czego spływa Urzędowi Skarbowemu. Na koniec roku 2004 Urząd Skarbowy wykazuje 17.000 zaległości. Kartę podatkową wydaje Urząd Skarbowy, a my nie wiemy jaką mają jednostkę ściągania. Wykonanie dokształcania w szkołach, to na koniec roku nie było to wykazywane jako zaległości. Takie było faktyczne zapotrzebowanie, a przy planowaniu widocznie zapotrzebowanie było tak duże. Wszystkie zaplanowane dokształcania były realizowane. Zaległości wody, śmieci i podatki to kwota 351.334 złote. Tryb ściągania jest taki, że wysyłamy upomnienie, następnie do Urzędu Skarbowego do komornika i na tym rola urzędu się kończy. Urząd Skarbowy dalej prowadzi sprawę. W podatkach od nieruchomości była bardzo duża zaległość od PKP, gdzie przez rok żaden Urząd Skarbowy nie chciał nam przyjąć tytułów wykonawczych. Dopiero w tym roku w kwietniu tytuły wykonawcze zostały zrealizowane. Mamy tytuły wykonawcze z 2002 i 2001 roku, które nie są zrealizowane, a my zgodnie z ordynacją podatkową nie jesteśmy w stanie nic zrobić. Natomiast w zaległościach za wodę jest inna sytuacja, tutaj możemy jedynie na własny rachunek iść i zakręcić komuś wodę, wtedy mobilizuje się go do wpłaty, albo do sądu. Opłaty sądowe są bardzo drogie, bo za każde wniesienie takiej sprawy musimy płacić wielokrotność zaległości natomiast opłaty pojedynczej osoby nie są aż takie duże. Zaległości wychodzą w każdym miesiącu i kwartale ponieważ jest bardzo dużo tytułów wykonawczych. Natomiast nie chcemy tak, żebyśmy stali się gminie nie do zapłaty, jako administrator finansowy zrobiła wszystko, żeby ściągnąć zaległości. W postępowaniu dozwolonym prawem.

Skarbnik Brząkała Alina odpowiedziała, że w granicach jej możliwości zrobiła wszystko, czyli nadzór nad całością, bo resztę wykonują to pracownicy, ale moja osoba mobilizuje co niektórych pracowników, żeby ściągać.

Przewodniczący Rady Zimoch Piotr, poprosił aby wójt osobiście odpowiadał na pytania, ponieważ na szkoleniu powiedzieli, że radni zadają pytania , a wójt na nie odpowiada. Oczywiście jest, że w pewnych sprawach odpowiedzi musi udzielić skarbnik.

Radny Nawrot Ignacy powiedział, że rada uchwała budżet, wójt go wykonuje, ale rada pilnuje również wykonanie tego budżetu. Komisja gospodarcza nie zajęła się tym tematem, ale komisję cieszy, że nareszcie

ruszyły inwestycje. W roku 2003 r. szło to trochę nie mrawo, załatwiano mapki, pozwolenia, rysunki. Wszystkie inwestycje przechodziły przez komisję gospodarczą, i komisja je opiniowała. Do ważniejszych inwestycji w naszej gminie należy: rozbudowa sieci wodociągowej w Opatowie, budowa oczyszczalni ścieków i kanalizacji, budowa drogi do Szalonki, modernizacja drogi Kuźnica Słupska, modernizacja stacji uzdatniania wody w Mariance Siemieńskiej, inwestycje w oświacie. W tym miejscu radny podziękował wszystkim podatnikom za płacenie podatków. To są pieniądze podatników i wszyscy mieszkańcy tak jak i rada mają prawo kontrolować wydawanie pieniędzy. Moim zdaniem jest dobre wykonanie budżetu za rok 2004. Cieniem jedynie podziękuję skarbnicy, że nie podnosił stawki za wodę na jednej z sesji. Na drugiej sesji podniesiono wysokość stawki, komisja to uszanowała. Panie wójcie, pan jest od tego, pan ma ludzi, żeby pilnowała ściągalskości, żeby nie podnosić stawek, a te pieniądze się gdzieś rozmywały.

Przewodniczący Rady Zimoch Piotr spytał jak mogą być wpływy z tytułu wody w 100% realizowane, skoro ściągano szwankowała i jego uwaga, że wójt jako menadżer za tą sprawę odpowiada. Sytuację uważam za naganną, a gdyby kontrola była właściwie realizowana taka sytuacja nie miałaby miejsca. Dla mnie jest szokujące, żeby we własnym gospodarstwie czy też firmie, właściciel nie wie, przepraszając za wyrażenie, że parobek go okrada. Uważam, że fraszobliwie w tym temacie postępowano i sprowadzenie do ukarania pracownika jest jakimś rozwiązaniem, ale uważam że szef jednostki odpowiada za wszystko. Że trwało to tak długo jest pewnym sensie przeludzeniem i świadczy o wójtach, którzy nie chcą się podlegać wypracowanym zasadom właściwej kontroli, przebiegała ona pomyślnie, nie ma powodów do planowania kwoty 1.826 złotych, a wydano 4.500 zł, tj. trzydzieści parę procent. Czy szkoły są naprawdę tak dobrze wyposażone to pytanie do dyrektorów i tematowi trzeba się przyjrzeć. Pytanie odnośnie inwestycji, wójt mówił o wydatkach na inwestycje w kwocie 2.300.000 zł, w informacji z wykonania budżetu widnieje inna kwota na inwestycje 1.800.000 zł, ile własnych środków wydaliśmy na inwestycje, bo mieliśmy 1 mln kredytu, przyszły środki ze Sapardu. Mnie zawsze chodzi o to, żeby jak najwięcej własnych środków przeznaczać na inwestycje, bo to warunkuje pozyskiwanie środków z zewnątrz. Bo w ten sposób na następny rok weźmiemy nowe kredyty i się zadławimy. Wójt wspomniał również o naruszeniu dyscypliny, ja szanuję szczytny cel zakupu radiowozu dla policji, ale to jest pewien zły styl pracy pana wójty, który w dużej mierze nie liczy się z opinią rady. To wynika z tego, że tak robią jak będą chciał. Mówiąc o tym drobnym incydencie, ale istotnym, zwrócę uwagę że wójt jadąc na wyjaśnienia do RIO w Poznania w sprawie naruszenia dyscypliny budżetowej pobrał delegację. Na szkoleniu przeprowadzonym przez RIO w Kaliszu zwrócono na to uwagę i powiedziano, że nie można tak robić. Jeśli ktoś zawinił, to musi podjąć konsekwencje. Nie może być tak, że wójt jadąc na wyjaśnienia do RIO bierze za to pieniądze. Myślę, że temat ten powinien być wyjaśniony, a pieniądze zwrócone. Jeszcze jedna uwaga dla rady i wójty, skąd się biorą takie rzeczy jak brak nadzoru nad wydatkami finansowymi, naruszona zostaje dyscyplina budżetowa, chociażby z tego względu, że wójt nie liczy się z opinią rady dotyczącą spraw budżetowych. Wynika to z tego, żeby nie wprowadzać dużego zamieszania przy uchwalaniu budżetu i tak dzieje się co roku. Sięgnę do roku poprzedniego, rada złożyła wspólny wniosek, aby stworzyć rezerwę budżetową w wysokości 100 tys. złotych, aby w potrzebnych sytuacjach mieć pewną furtkę. Pan wójt Wójt z Gminy Szamary Maława odpowiedział Przewodniczącemu, że pyta nie powinien być opinią zgadza się z Panem wójtą, sam bez podania sączywie nie jest kodowania, sprawa pracowników między innymi tak że braki ktoś się czasowo osłupiają prośba się jestem zgodna nie podaje jako radka jestesmy a grafia i bóg to adiesioja bierze pstrzając się Porozumienia z Parki uważam za prawidłowe.

Nie wiem skąd się wzięło u pana oskarżenie o przekroczenie moich uprawnień i jechanie wójta do RIO. Nie mogę tego dyskutować, delegacja dot. roku obecnego, natomiast przewinienie było za rok 2003. Jeżeli Pan Przewodniczący ma podstawę prawną dot. mojego przekroczenia biorąc delegację na komisję orzekającą z panią skarbnik, to proszę przedłożyć komisji rewizyjnej, bo ona jest uprawniona do kontroli, a nie ja. Kierowałem sprawę z innymi gminami i jest to wyjazd, a obwinionym został wójt gminy nie Szalek. Wójt jedzie na komisję orzekającą. Po drugie uważam jest dla mnie przykre, że policja ma samochód, radni o tym wiedzieli bo 1 października dyskutowaliśmy o tym, 15 października dostałem telefon, że jeżeli do 20 nie przelejemy pieniędzy to dofinansowanie utracimy, czy to jest naganne i czy jest podstawa do nałożenia na mnie karę finansową i komisja w Poznaniu uznała czynnik łagodzący, że dla dobra społecznego została podjęta taka decyzja, a pan Przewodniczący stawia mnie w oskarżeniu. Ja wiem, że takiej decyzji nie powinienem podjąć, ale zaryzykowałem i podjąłem i państwo radni uważają tak samo jak przewodniczący.

Jak były przeznaczane pieniądze 20 tys., jak ktoś stwierdził na „zabawkę”, samochód do Piasek to było dobrze, bo było formalnie, zgodnie z Waszą decyzją. Ale, że zdecydowałem dać policji 3 tys. złotych tydzień przed uchwałą rady, która tak była zaaprobowana, bo protokół z sesji jest i komisja w Poznaniu go uznała.

Po za tym oceniacie państwo realizację budżetu, a nie wójta, wójta oceni społeczeństwo w wyborach ewentualnie w referendum jeśli do takiego doprowadzicie. Zarzuty, że nie liczę się z radą gminy są praktycznie nie do przyjęcia. Rada taki budżet uchwaliła, były pewne kontrowersje, ale uchwałą większości głosów budżet został przyjęty i nie ma co wracać do genezy jego powstania. Jeśli chodzi o środki na inwestycje przedstawiłem listę dyktando inwestycji, które są inwestycjami, a nie wydatkami. W tym roku przedstawiłem listę zadań inwestycyjnych, które są inwestycjami, a nie wydatkami. W tym roku przedstawiłem listę zadań inwestycyjnych, które są inwestycjami, a nie wydatkami. W tym roku przedstawiłem listę zadań inwestycyjnych, które są inwestycjami, a nie wydatkami.

Samych inwestycji zrobiliśmy na kwotę 2.300.000 złotych, wykazanych czysto jako inwestycje 1.812.000 zł.

Pani skarbnik resztę musiałaby wyjaśnić, bo nie jest to moje zadania, pani skarbnik jest pod ręką.

Skarbnik Brząkała Alina dopowiedziała, że na kwotę, która wójt wymienił oprócz inwestycji, które są wykazane jako czyste inwestycje, mamy remonty duże w § 427 poszczególnych rozdziałach. Kredytu w zeszłym roku mieliśmy wzięte 1.180 tys. zł. Kredyt został wzięty na inwestycje Sapardowskie, pieniądze miały być w październiku, a będą dopiero w tym roku i 200 tys. kredytu na drogę, resztę wszystko płacone zostało z budżetu.

Przewodniczący Rady Zimoch Piotr powiedział, że ustosunkuje się do jednej rzeczy. ...Ja nie wziąłem sobie tego z palca, tylko szefowa RIO w Kaliszu powiedziała o sprawie delegacji, a ja oczywiście zwrócę się do RIO o podstawę prawną. Natomiast jeśli chodzi o te 100 tys. rezerwy, to nie jest panie Wójcie tak, że to nie dotyczy, w końcu mówimy o pracy pana za rok poprzedni, a to wpływa na realizację tego budżetu, czy my go mamy oceniać tak czy inaczej. Jeżeli rada zgłasza formalnie poprawkę, fakt, że zrobiliśmy to na komisji, a pan to zignorował to jest nie liczenie się z radą. Jeżeli mówimy o samochodzie, to wniosek z policji wpłynął w czerwcu, naruszenie dyscypliny nastąpiło w październiku, bądźmy konsekwentni. To było w dobrej wierze, ale od czerwca do października minęło ileś miesięcy, żeby rozpatrzyć sprawę. Niejednokrotnie stawiani jesteśmy pod ścianą, o tym dzisiaj mówił pan Kłodnicki, dlaczego dzisiaj rozpatrujemy sprawę Siemianic. Z tego względu, że to się robi na ostatnią chwilę, a potem radni mnie napiętnują, że zgadzam się te punkty wprowadzić na sesję, bo w innej sytuacji coś tam przepadnie. Żeby nie było takich sytuacji należy postępować zgodnie z procedurą, czyli skoro wpłynął wniosek do komisji, rady, czy wójta przystąpić do realizacji, a wszystko jest to opieszale, gdzieś w szufladkach leży, a potem na ostatnią chwilę i jest taka sytuacja.

Radny Trąpczyński Andrzej- stwierdził, że trochę odbiegliśmy od głównego dzisiejszego tematu i powinniśmy mówić o realizacji budżetu, a nie sporach. Wracając do nieszczęsnych 3 tyś., nie było to społecznie szkodliwe i zasadne. Jeśli chodzi o delegacje to wina stoi po obu stronach, gdyż delegacje wójtowi podpisuje przewodniczący rady. Przewodniczący Rady nie wie co podpisuje, o co my się kłócimy. Moja propozycja jest taka, że jeżeli wójt będzie przedstawiał delegację to proszę władze pisząc o tej delegacji wyrazić swoje opinie i sprawdzić gdzie wychodzi mi budzi mój niepokój rozdział dot. usług opiekuńczych, dlaczego tak małe wydatkowanie pieniędzy, przy tak olbrzymiej ilości potrzebujących pomocy.

Kierownik GOPS Lipińska Aniela odpowiedziała, że jeśli są osoby potrzebujące pomocy i zgłaszają zapotrzebowanie i mamy taką możliwość takie usługi GOPS realizuje.

Radny Trąpczyński Andrzej – stwierdził, że nie bardzo, bo wie z doświadczenia w Opatowie, bo jeździła do niego jedna z pań, która nie mogła uzyskać usługi opiekuńczej.

Kierownik GOPS Lipińska A. odpowiedziała, że GOPS ma trzy opiekunki i jeśli one pracują na 8 godzin, skąd wziąć nową opiekunkę, zatrudnić by trzeba nową osobę. Zatrudni się bo jest taka potrzeba i np. podopieczny umiera wtedy ta pani wisi w próżni. Możemy zatrudnić opiekunkę, ale kiedy dochodzi sprawa odpłatności, to gro osób rezygnuje z opieki. Domyślam się o kim pan mówi, jeśli była opiekunka dana na 8 godzin i ona z płaczem odchodzi, bo zostaje oskarżona o wiele rzeczy, a następna nie chce tam iść, to na siłę nikogo nie damy. Sprawa opiekunki jest bardzo trudna.

Radny Trąpczyński Andrzej dalej pytał, dlaczego jest tak małe wykonanie?

Kierownik GOPS wyjaśniła, że jeżeli zaplanowany są cały etat na usługę opiekuńczą, a jeśli nie ma takiej potrzeby nie zostaje zatrudniana, a nawet zdarza się, że podopieczny umiera i opiekunka musi przejść na ½ etatu, bo dla niej nie ma pracy. Jeśli jest potrzeba opiekunki zatrudniamy na umowę zlecenie.

Radny Flaczyk Jerzy poruszył następujące sprawy dotyczące analizy budżetu za 2004 rok i poprzedzającej dyskusji. Zwracając się do przewodniczącego rady i wójta powiedział, że należałoby mieć trochę więcej wzajemnego zaufania. Za wychodzenie przed orkiestrę, wójt dostał, to co dostał, ale jeśli rada daje błogosławieństwo, wiedząc, że łamiemy literę prawa, potem sankcjonujemy to uchwałą, to nie wiem po co temat roztrząsamy. Dochody i wydatki zostały wykonane w stopniu zadowalającym, niemniej każdy by chciał, żeby realizacja była ponad 100%. Chcę zwrócić uwagę na nieścisłość niektórych zagadnień, które doprowadzają, że niektóre przedsięwzięcia nie przebiegają zgodnie z literą prawa. Zdobywanie środków unijnych polega na tym, że pojawiają się wtedy, kiedy decydent chce pokazać. Kto ma znajomości ten jest przygotowany, kto nie ma, czas bardzo krótki. Nie mniej jednak wydaje mi się, że każda komisja rady powinna ściślej kontrolować budżet gminy. Zadowalającym aspektem jest to, że wykazano zaległości. Z odpowiedzi organu wykonawczego usłyszałem, że robi się wszystko, co jest w ich kompetencji, zgodnie z literą prawa, nawet zakładając sprawy hipoteczne. Radna Skolnik Elżbieta zapytała, ile z 854 zadaniem wykonano, ile zostało do wykonania. Radny Flaczyk Jerzy powiedział, że 90% wykonano i jest zadowolony.

Przewodniczący Rady Zimoch Piotr poprosił wójta aby ustosunkował się do sprawy niewłaściwego nadzoru nad ściągalskością środków za wodę. Przez dwa lata wójt nie wiedział, że nie wpływają pieniądze za wodę. . Dlaczego wydatki po stronie gminy, odnośnie gospodarki komunalnej- wywozu śmieci, gdzie wielokrotnie na komisjach było postulowana sprawa gospodarki śmieciami, by wprowadzono kontenery, ewentualnie worki

i kubły na plastiki, nas te śmieci tyle kosztują. Co raz więcej jest napoi w butelkach plastikowych, kupi się pięć i jest cały worek, i worków jest coraz więcej. Po stronie dochodów mamy 40 tys., a po stronie wydatków 760 tys. złotych, Skłaniał bym się do tego, żeby się to bilansowało, ale nie kosztem podatnika tylko mądrej gospodarki. ~~Wojciech Szalecki: Właściwie może być proszę o podważenie.~~ Skotnik o realizacji świetlic. Nauczyciele opiekują się dziećmi w okresie oczekiwania na autobus, lub przed lekcjami ~~zaplanowane było 72.605, te sprawy są w gestii dyrektorów szkół, widocznie nie było~~ potrzeby tylu godzin, które są elastyczne. Nie jest to naganne, zapotrzebowanie było ~~calością kontroli za wodę i przestępstwa, które zostało dokonane na terenie gminy, że~~ nieszybkodostarczone. Rzeczywiście jest to wina pracowników działu, który jest zobowiązany do kontrolowania realizacji za wodę. Nie jest to 2- letni, lecz półtora roczny okres. Rok 2003 uśpił pracowników w ten sposób, że zaległość jest u ludzi, a nie u inkasenta który płaci. Tego nie skontrolowano i pracownicy zostali ukarani. Natomiast rok 2004, tuż po zakończeniu bilansu zarządziłem kontrolę płatności za wodę i wtedy wyszło, że pieniądze inkasowane przez inkasenta nie wpływały do budżetu gminy. Jest tutaj wina pracowników dot. pewnej kontroli, ale każdy się uczy na błędach i jest to też pewna sprawa zaufania do pracowników, zwłaszcza zaufania do inkasenta, który je nadużył w stosunku do pracowników działu, jak również wójta. Pracownicy są tacy jacy są, w żadnego nie wejść, są obowiązki, zakres czynności i z tego rozliczamy. Zawsze pan powie, że za wszystko odpowiada szef, oczywiście i czuje się odpowiedzialny, ale nie na tyle żeby decydowało to tak naganie o mojej pracy. Czy należało zwolnić natychmiast pracowników tego działu ?, to nie jest tak. Nie jest łatwo od razu poszukać pracownika wprowadzonego w zagadnienie, który od razu mógłby ~~zastąpić Szaleckiego, który sprzął w kabinie i pokracznie tłumaczył, że zostało galkowskie~~ ~~wydatkowanie~~ pieniądze dot. zakupu gruszek na pety, kontenerów na plastiki, szkło. Jest to nieekonomiczne dla gminy wiejskiej. Tłumaczyłem to nie raz, że będzie większy koszt. Segregacja jest konieczna ale w posesjach, segregacja na duże pojemniki jest przydatna w dużych skupiskach np. przy blokach w Siemianicach. Pojemniki nie mogą być oddalone dalej niż 100 metrów ponieważ nie zdadzą egzaminu. W krajach zachodnich odchodzi się w aglomeracjach wiejskich od takiego typu pojemników, nie pomijając kultury sortowania śmieci. Rozmawiałem z firmą, która ma przetarg na wywóz śmieci na naszym terenie. Co z tego, że śmieci będą segregowane, jak oni tak zawiozą do Mianowic i wysypią na wspólną kupę. My tylko bylibyśmy zadowoleni, że segregujemy, ale też nie za darmo. Są ustalone zasady gospodarki odpadami w województwie, powiecie, gminie W Kępnie będzie tylko sortowania śmieci, a wysypisko będzie w okolicach Skalmierzyc. Póki cały ~~Wykresie nie zaczął Radaż powiedzieć, że nie zgadza się z segregacją~~ ~~bo nadzór ze~~ strony szefa winien być. Mogę powiedzieć na swoim przykładzie i pana Andrzeja, którzy wiemy czy przywozi pracownik pieniądze ze sprzedaży mebli czy nie. Jak może pan jako szef firmy nie patrzeć na finanse firmy. Każdy szef powinien mieć firmę w jednym palcu, a nie tylko patrzeć, księgowa powie, tamten powie. Księgowa tego nie wylapała, gdzie była księgowa, to jest dla mnie niezrozumiałe. Jeśli chodzi o śmieci, to mówi pan o większych miejscowościach, o krajach zachodnich, w sąsiednich miejscowościach stoją pojemniki. Inaczej się obsługuje i podpisuje umowę z Caloringiem, a inaczej z firmą, która raz na miesiąc przyjeżdża i zabiera kubły. Takie tłumaczenie i zagmatwanie ~~Radzy Trąpczyński jest taki, że nie~~ ~~je~~ nie odpadów nie zgadza się z wójtem, który pokreślił wszystko. Rozmawialiśmy dwa lata temu o odpadach, że miały być segregowane, że pan Kubiak miał się tym zająć, szkło miało być oddzielnie. Czy wójt kiedykolwiek kontaktował się z firmą EKO z Bełchatowa, jeśli pan nie nawiązał kontaktu, proszę przyjąć do mnie po telefon. Jest to firma, która stawia pojemniki i jeszcze za to płaci.

Natomiast odpady organiczne firma Caloring może sobie wozić. My nie jesteśmy w stanie segregować śmieci, bo nie mamy takich urządzeń jak Niemcy. Niemcy segregują śmieci, i jeszcze kontrolują urządzeniem co jest we worku. Jeśli jest pomyłka to 100 euro kary jest od razu. Ja mówię o śmieciach takich jak butelki, plastiki, które idą w komin i trują środowisko. Wałkujemy temat od lat, a wójt swoje.

Radny Jeziorny Eugeniusz zapytał dlaczego w przetargach robionych na terenie gminy nie może być jeden radny np. z komisji. Dopiero po przetargu od ludzi się dowiadujemy kto wygrał przetarg, a ludzie pytają, co robimy, że nic nie wiemy. Dać jednego radnego z każdej komisji do przetargu.

Przewodniczący Rady dodał, że odnosząc się do kwestii menadżerskiej pana wójta, to nie widzi tej roli, o wójt zajmuje się zebraniami wiejskimi i spotkaniami z babcią. Była sprawa przetargu na oczyszczalnię, spotykaliśmy się w gminie kilka razy. Delegacje rady jeździły po terenie wizytując oczyszczalnię, co miało służyć wyborowi oczyszczalni. Okazało się, że pan wójt zdecydował sam jaką oczyszczalnię i nie spytał nikogo o zdanie. Delegacje poszły, delegacje zostały rozjeżdżone i z tego żadnego efektu. Mogę tylko powiedzieć że jeździłem swoim samochodem i nie wziąłem złotówki.

Radny Kłodnicki Zdzisław- tak ma już człowiek we krwi i że z jego gatki może wynikać jakaś moralistyka, może nadmierna za co z góry przepraszam. Muszę niestety powiedzieć, że być może wójt zagalopował się w wyrażeniu swojego stanowiska. Muszę stwierdzić, że trochę mnie zbulwersowało, że nie można oceniać pracy pana wójta na posiedzeniach rady, może źle zrozumiałem. Tu jest miejsce do tej rozmowy. Po pierwsze panie wójtce uważam za zasadne, żeby pan wójt z panią skarbnik uderzyli się w piersi i powiedzieli mea culpa, odnośnie nadużycia, co nie oznacza, że ja kogokolwiek usprawiedliwiam od inkasenta do nadzoru, nie. Pewne, że 100% winy jest kogoś tam, ale jeśli chodzi o pana wójta i panią skarbnik proszę żeby powiedzieć mea culpa, mea culpa, mea maxima culpa. Teraz w aspekcie 2004 roku, jak można stwierdzić i jaki mogę wyciągnąć wniosek, jeżeli w momencie dyskusji na sesji powołuje się komisje doraźną ds. rozwoju regionalnego, po fakcie przedstawia się uchwałę komisji stałej i taką komisję się powołuje. Przyznam się szczerze, że w nieświadomości, też głosowałem, też wyraziłem akces uczestniczenia w tej komisji, a to jest wszystko niezgodne z naszym kodeksem postępowania jakim jest statut gminy. W § 16 statutu mówi się wyraźnie, że rada powołuje cztery komisje stałe. Została powołana piąta komisja stała. W pkt 2 tego paragrafu mówi się, że radny ma prawo uczestniczyć co najwyżej w dwóch komisjach. Uczestniczymy w trzech, moja skromna osoba również. Kto jest projektodawcą tej uchwały, kto przestrzega statutu, a w innych sprawach wójt mówi o niezgodzie z przepisami. Myślę, że tu jest miejsce na takie wygadanie, ja nie mam charakteru komuś opinii robić poza plecami i od kiedy jestem radnym zawsze uważam, że brudy należy pracować w tym właśnie miejscu, wtedy nie mamy do nikogo pretensji. To wszystko co się dzieje poza plecami, to są bujdy, albo plotki. Bardzo proszę, albo o zmianę statutu i pozostawienie tej komisji jako stałej, albo o rozwiązanie komisji, która jest komisją doraźną. Od kiedy powziąłem wiadomość, że wójt o komisji stałej nie miał z tego powodu żadnego pojęcia, to ja też się zgodziłem na rozwiązanie komisji stałej. Zgodziłem się na rozwiązanie komisji stałej, ale mam prawo, to daję pod rozwagę wójtowi i przewodniczącemu, Przewodniczący, wójt, że chodzi o to że nie jeździłem oglądać kłopotów jakiejś oczyszczalni wybrać. Pytanie jest po co my tam jeździliśmy. Naraziliśmy podatników na wydanie pieniędzy, skoro pan nie próbował zrobić konsultacji.

Wójt wyjaśnił, że wybór wynikł z przetargu. Oglądaliśmy różne typy oczyszczalni, które niczym się nie różnią, tylko typem zbiorników, kwadratowe lub okrągłe, technologia jest ta sama. Różnią się ceną i przetarg decyduje o tym, ponieważ zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych wybieramy najniższą

cenę. Ja inaczej tego nie mogę zrobić. Wygrała firma, która zaproponowała wykonanie oczyszczalni typu okrągłego

i przedstawiła w stosunku do innych firm najniższą cenę. Odpowiadając radnemu Jeziornemu to ustawa o zamówieniach publicznych wyraźnie precyzuje, kto zasiada w komisji. Było między innymi tak, że jeśli ktoś nie jest uprawniony i zapraszaliśmy wtedy radnych. W tej chwili wyraźnie się mówi, że biorą udział tylko pracownicy urzędu gminy. Ustawa ta w ciągu roku kilka razy się zmienia, jeżeli do przetargu przedszkola w Opatowie coś się zmieni i dopuści możliwość uczestniczenia, to nie mam nic przeciwko temu, żeby był przedstawiciel rady, przedstawiciel społeczności, chociaż to nic nie da, bo cena z oferty odpowiadała, jest to Kłodnicki, który nie ma prawa udzielenia pracy wójta, a do kontrolowania pracy wójta i kontrolowania urzędu jest komisja rewizyjna. Ja już odpowiedziałem panu przewodniczącemu w sprawie nieszczęsnej wody. Szef instytucji, jako głowa odpowiada za wszystko i biorę na siebie odpowiedzialność za niedopilnowanie, to co pan mówi moja kulpka to wyraziłem, może niedosłownie. Jestem odpowiedzialny, że pracowników nie dopilnowałem i systemu rozliczania i kontroli. Natomiast jeśli chodzi o komisje rozwoju lokalnego jest to precedens w skali kraju. Rację ma i radny Kłodnicki, ale jest nie tak w przepisach prawnych. Składaliśmy wniosek do Sporu w sprawie oczyszczalni, gdzie napisane jest, że wniosek ten musi zaopiniować komisja rozwoju lokalnego dlatego została powołana i nie ma zapisu czy jest to komisja stała czy doraźna. Radny ma rację, że nie jest ona uregulowana w statucie, natomiast nie wolno jej było wyrażać. Z tego zapisu wynika, że komisja funkcjonująca przez ten czas może nie do końca być racjonalna i powinniśmy zmienić statut, a przy okazji zmienić zapis odnośnie uczestniczenia radnych w komisjach. Problem dotyczy wszystkich gmin.

Przewodniczący Rady powrócił do wystąpienia radnego Kłodnickiego dot. zaległości płatniczych, ponieważ zastanawia duża kwota zaległości. Pani skarbnik Brząkała Alina powiedziała, że wszystko zostało wykonane, ale pieniędzy ściągnąć nie idzie. W latach poprzednich zaległości jakie były generowane, głównie polegały na tym, że firma Gortex miała kryzys i Meblex, które nie płaciły. Wyjaśnienia wójta i skarbnik do tego się sprowadzały.

Skarbnik Brząkała A.- z tymi firmami nie ma już problemów, ale są inne firmy, które zalegają, np. PKP, dlatego że nie można było dostarczyć tytułu wykonawczego w związku z tworzeniem się bez przerwy nowych firm, a potem się okazało, że wszystkie są w likwidacji. Dopiero po roku I Urząd skarbowy w Warszawie przyjął tytuł wykonawczy i w tym roku przeprowadzono egzekucje, ale jeszcze nie wszystkie. Mamy firmy z naszego terenu, które działają, wysyłamy upomnienia, ale Urząd Skarbowy jest bezsilny. Nasza rola po wysłaniu tytułu komorniczego do urzędu się kończy.

Więcej uwag radni nie mieli w związku z czym wystąpił Przewodniczący Komisji Rewizyjnej radny Piszczalka

Kazimierz. Przedstawił radnym czym się kierowała komisja wydając opinię.

Komisja rewizyjna kontroluje działalność wójta, opiniuje wykonanie budżetu. Gospodarkę finansową gminy

kontroluje RIO, a więc malwersacje finansowe inkasenta w naszej opinii, nie jest to w prostej linii wykonanie czy nie wykonanie budżetu. Tym można wytłumaczyć, że wykonanie jest 103%, a pieniędzy brakuje. Jeśli przyjąć za kryterium procentowe wykonanie dochodów i wydatków to ogólnie jest ono prawidłowe, o szczegóły nie możemy się sprzeczać, głosy będą podzielone i każdy będzie miał jakieś uwagi na ten temat. Egzekucja należności jak każda egzekucja ma dwa oblicza. Wójt musi pilnować dochodów, to prawda, musi mieć też ludzką twarz, bo zrujnowany podatnik zaczyna być podopiecznym opieki społecznej. Stąd komisja rewizyjna szczegółowo wypytywała o ulgi, o egzekucje i braliśmy to pod uwagę opiniując wykonanie budżetu. W zgodnej opinii komisji rewizyjnej nie ma naprawdę większych podstaw do tego aby tego absolutorium nie udzielić. Trzeba jednak podkreślić, że wykonanie budżetu mimo wszystko idealne nie jest. Nasza działalność zawodowa i życie, to ciągle dokonywanie wyborów, również

Następnie przegladano podsumowanie kwerendy i skierowano ją do wyrażenia opinii tejże komisji w sprawie wykonania przez wójta gminy Łęka Opatowska budżetu gminy za 2004 rok oraz uchwałę nr 34/4-ABS/Ka/2005 Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu z dnia 13 kwietnia 2005 r. w sprawie wyrażenia opinii o wniosku komisji rewizyjnej Rady Gminy Łęka Opatowska. Opinia i uchwała stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Zakończono nieobecność 2004 umiarkowało 8 radnych (Trąpczyński A., Kopis A., Appel J., Flaczyk J., Górecki J., Piszczalka K., Kłodnicki Z.), **przeciw 3 radnych** (Zimoch P. Gąszczak B., Korek M.), **wstrzymało się 4 radnych** (Zalewski L., Skotnik E., Jeziorny E., Błazejewski A.).

Po głosowaniu Wójt Gminy Szalek Wacław, podziękował za udzielone absolutorium i powiedział, że według jego sumienia zrobił wszystko, aby budżet wykonać. Dziwi się jednak radnym którzy się wstrzymali się od głosu, bo dla niego wstrzymanie w sprawie absolutorium to głos przeciwny.

Pkt 6. Przerwa

Po wystąpieniu Wójta Przewodniczący Rady o godz. 12 ogłosił 10 minutowa przerwę. Po przerwie wznowiono obrady i rozpoczęto kolejny punkt porządku obrad.

Pkt 7. Podjęcie uchwał

Radni jako pierwszy rozpatrzyli projekt uchwały Nr XXVIII/140/ 2005 w sprawie sprzedaży nieruchomości niezabudowanych w miejscowości Opatów stanowiącej ~~Przenosić~~ ~~Przenosić~~ poinformował, że komisja gospodarcza tym tematem się zajmowała, są to działki za apteką, i GCI. Wójt Gminy dodał, że działki zostały wycenione na kwotę 8 tys. złotych. każda. Przewodniczący Rady odczytał projekt uchwały i poddał głosowaniu – za głosowało 14 radnych (w momencie głosowania na sali obrad znajdowało się 14 radnych).

Projekt uchwały Nr XXVIII/ 141/ 2005 w sprawie zmiany budżetu gminy na 2005 rok.
Zmiany w budżecie gminy przedstawiła skarbnik Brząkała Alina i stanowią załącznik do niniejszego protokołu.
Za przyjęciem ww. projektu głosowało 14 radnych (jednogłośnie).

Projekt uchwały Nr XXVIII/142/2005 w sprawie zatwierdzenia planu rozwoju Przysiodłowia. Sygnałował, że radni znają ten temat i zachęca do tworzenia grup inicjatywnych aby pozyskać środki z zewnątrz. Można skorzystać z tego projektu, projektów z sąsiednich gmin, jakieś pomysły od znajomych, rodziny, aby jak najszybciej powstały programy dla poszczególnych wiosek. Radni mają te dokumenty i na pewno udostępnią zainteresowanym.

Radny Trąpczyński Andrzej poprosił żeby pani sekretarz króciuteńko powiedziała o co chodzi, bo są tu sołtysi, nauczyciele, mieszkańcy i nie wiedzą na czym to polega.

Sekretarz Krzywańska Cecylia powiedziała, że wczoraj odbyło się zebranie wiejskie i program ten został przyjęty przez zebranie wiejskie. Generalnie większych uwag nie było, padła tylko jedna cenna uwaga, która zostanie uwzględniona to ustawienie koszy na śmieci w punktach najbardziej newralgicznych czyli placu zabaw, bibliotece. Opracowanie takiego programu ma na celu ubieganie się o wszelkie środki. W programie tym zawarta jest analiza to co w danej miejscowości obecnie się znajduje, w co wioska jest wyposażona. Ogólnie mówiąc jest trochę o historii o położeniu miejscowości, perspektywy, kierunki rozwoju miejscowości. Nasza gmina ma 12 wsi sołeckich, ale każda wioska czymś się różni i kierunki rozwoju też będą różne. Musi znaleźć się program, czy zadanie które będzie realizowane priorytetowo, harmonogram realizacji tego zadania, oraz zadania, które będą realizowane w przyszłości. Program jest opracowany na lata 2005 – 2013, znajdują się tam inwestycje, które w tym okresie w tej miejscowości wskazane były by do realizacji. Harmonogram realizacji obejmuje w jakim okresie zadanie powinno być wykonane

Radny Nawrot Ignacy spytał czym komisja rozwoju lokalnego kierowała się, że wybrała akurat Siemianice, dlaczego nie inna wioska. Planów opracowaliśmy już bardzo dużo i myślę że te plany się trochę dublują. Na początku kadencji też uchwalaliśmy plan na 4 lata, który budził wiele kontrowersji. Dlaczego Siemianice, a nie Kuźnica.

Radna Skotnik Elżbieta odpowiedziała, że plan dotyczy dlatego Siemianic, że jest planowana rozbiórka tego nieszczęsnego budynku w PGR-ach, na które gmina musiała by wyłożyć spore środki, a jest szansa na pozyskanie środków z Unii. Prawdopodobnie będzie to 70% kosztów.

Przewodniczący Rady dodał, że w innych gminach takie programy są realizowane i apeluję o dotarcie do informacji w innych gminach poprzez kontakty, ponieważ można działać na rzecz państwa dzieląc się doświadczeniami z innymi sołectwami. Przewodniczący zaapelował o zaangażowanie, a można liczyć na pomoc ze strony pani sekretarz, a także pracowników administracji.

Następnie głos zabrał Przewodniczący Komisji Rozwoju Lokalnego powiedział, że tydzień temu 20 kwietnia planem rozwoju wsi Siemianice zajęła się komisja, zaopiniowała go pozytywnie. Dobrze się stało, że ten temat ruszył, ale Unia Europejska naprzeciwko potrzebuje wielu papierów i opracowań. Komisja wnioskuje

W związku z powyższym Przewodniczący Rady odczytał i poddał głosowaniu uchwałę Nr XXVIII/ 143/ 2005 w sprawie uchwalenia planu rozwoju wsi Siemianice – za głosowało 14 radnych (jednogłośnie).

Projekt uchwały Nr XXVIII/ 143/ 2005 w sprawie określenia zasad zwrotu wydatków za świadczenia z pomocy społecznej przyznane w formie odżywiania uczniów szkół podstawowych, gimnazjów, w szkołach ponad gimnazjalnych oraz osobom go pozbawionym.

Kierownik Lipińska Aniela wyjaśniła, że w związku z dożywianiem uczniów w szkołach mamy możliwość skorzystania z pieniędzy rządowych na ten program. W tej chwili dożywialiśmy dzieci przez 2 miesiące z własnych środków, ale chcąc je kontynuować zwłaszcza przez miesiące zimowe mamy możliwość skorzystania z programu rządowego posiłek dla potrzebujących. Wstępne rozeznania i porozumienie wspólnie z wójtem zostało ustalone. Otrzymaliśmy pismo, że środki możemy uzyskać, ale niezbędna jest uchwała rady, która będzie obligowała do wykonania zadania. W tej chwili korzystały z tego dożywiania tylko osoby zgodnie z ustawą o pomocy społecznej tj. 100% dochodu rodziny, a program daje możliwość

podwyższenia do 150% dochodu na członka rodziny oraz możemy tym razem, tam gdzie dawaliśmy na talon do sklepów, możemy czerpać również z tych pieniędzy co pozwoli zaoszczędzić na własnym garnuszku.

Pytań i uwag radni nie mieli, w związku z czym Przewodniczący odczytał i poddał uchwałę pod głosowanie -za głosowało 14 radnych.

Projekt uchwały Nr XVIII/144/2005 w sprawie zmian do wieloletniego programu inwestycyjnego gminy Łęka Opatowska na lata 2003 – 2006.

Przewodniczący poinformował radnych, że aby Plan Rozwoju miejscowości Siemianice przed chwilą uchwalony mógł być realizowany musi się znaleźć w Wieloletnim Planie Inwestycyjno- Gospodarczym na lata 2003 – 2006 r., przede wszystkim chodzi o rozbiórkę domu, która zaplanowana jest na 2005 i 2006 rok. W związku z tym, że budżet jest jednoroczny powyższe zadanie należy wprowadzić do planu wieloletniego.

Więcej uwag i pytań radni nie mieli, przewodniczący odczytał projekt uchwały i poddał go głosowaniu -za głosowało 14 radnych (jednogłośnie).

Pkt 8. Interpelacje radnych oraz wolne głosy i wnioski

Jako pierwszy w tym punkcie głos zabrał radny Flaczyk Jerzy, który złożył dwa wnioski w trakcie sesji:

- chodzi o założenie zeszytu, w którym pisać spotkania komisji, żeby nie dochodziło do sytuacji, że komisje spotykają się z godziny na godzinę,
- drugi wniosek to zastanowienie się panów przewodniczącego i wójta nad istnieniem i pracą komisji rozwoju lokalnego. Jeżeli taka komisja jest potrzebna, zwracałem się już z tym pytaniem, uznaliście, że tak, albo podjęcie na następnej sesji rzeczowej uchwały.

Radny Nawrot Ignacy poruszył trzy sprawy:

- rolnicy posiali kukurydzę, a dziki zrobiły straszne szkody na dużej powierzchni. Proponuję napisanie przez wójta pisma, bo zwierzyzna jest własnością skarbu państwa, a dysponują koła łowieckie. Rolnik płaci podatek, płaci spółkę wodną, wysiewa nawóz i co z tego że zwrócone mu zostanie 100 – 200 złotych za nasiona, jak straty są o wiele większe. Proszę wójta uszanować prawo komisja gospodarcza apelowała aby zająć się sprawą na drogach gminnych , jak i powiatowych. Od Zmysłonej do Łęki Opatowskiej są takie dziury, że koło można urwać,
- trzecia sprawa to mieszkańcy Zmysłonej Słupskiej apelują, żeby dla dzieci zrobić przystanek.

Radny Kłodnicki Zdzisław powiedział, że od początku uważa, że komisja rozwoju lokalnego jest nielegalna. Poza odzewem radnego Flaczyka nie ma innego odzewu, traktuję w tej chwili postępowanie wbrew statutowi jako legalne i proszę o wycofanie mojego nazwiska z komisji rozwoju regionalnego ponieważ swoim nazwiskiem takiej nielegalnej komisji nie będę wspierał., mimo, że kiedyś od przewodniczącego komisji rewizyjnej dostałem upomnienie, że powinno być to na piśmie.

Przewodniczący Rady stwierdził, że rozumiał, radnego propozycje wcześniej jak i teraz wpływająca od radnego Flaczyka, że wspólnie zastanowimy się co w tej materii i na następnej sesji podejmiemy stosowną uchwałę.

Radny Kłodnicki odpowiedział, że prosi o przyjęcie jego wniosku, żeby nie spotkały go żadne sankcje karne, kiedy nie będzie uczestniczyć w pracach tej komisji.

Radny Appel Józef zwrócił się do Przewodniczącego rady Powiatu i podziękować za załatwienie dziur z Opatowa do Trzebienia i Biadaszek i poprosił o wyrównanie nawierzchni, czy będzie to robione.

Radny Trąpczyński Andrzej - kilka razy się zastanawiałem nad ważną sprawą dla nas wszystkich, a mianowicie nad egzekwowaniem od nas radnych i całego społeczeństwa pewnych zadań, które nakładamy na wójta, które nie są realizowane, wręcz pomijane, a my o nich zapominamy i leżą ad akta. Chodzi mi słupki z nazwami ulic poprzewracane, przystanki. To się jawało, przez i wypatrywać robinetodę zapamiętywania tego i nieśledząc. Właśnie dwa ukazała się ulotka wydana przez wójta w sprawie jego osiągnięć na terenie gminy. Troszeczkę nas radnym nie podobało się to, że w tych listach pochwalnych nie znalazło się nic o nas radnych, którzy w pewnym sensie przykładają rękę i zdrowie, żeby powstał jakiś budżet i żeby w gminie jak najlepiej się działo. Wszystkie osiągnięcia zostały przelane na pana wójta i tak to wygląda. Czy nie należy się zaniepokoić? Właśnie w tym momencie wydawało się, że nie ma potrzeby, żeby w aptekach medyczne uruchomiona. Prośba aby druga strona od przedszkola, została również pomalowana, żeby nie było tak, że pół budynku jest ładnego, drugie pół nie.

Przewodniczący Rady odpowiedział, że 2, 3 lata temu udzieliliśmy absolutorium prawie jednogłośnie, mimo, że wydatki na inwestycje były 100 tyś.. To my spowodowaliśmy rozwój inwestycji. Zamiast robić ulotkę i jeździć ją prezentować mógł się wójt przyrzec wydatkom za wodę.

Wójt Gminy Szalek Wacław stwierdził, że ma ulotkę przed sobą. Ulotka ma tytuł „Sukcesy i porażki gminy Łęka Opatowska”. Obowiązkiem wójta gminy, zgodnie z ustawą, jest poinformowanie społeczeństwa o realizacji budżetu za rok ubiegły i zamiarach na rok następny. Uważałem, że forma rozłożenia w sklepach była najistotniejsza. Taka ulotkę ja podpisuję z racji urzędu. Natomiast nie zatytułowałem jej sukcesy i porażki wójta gminy tylko gminy, a gmina to również radni, wójt i całe społeczeństwo. W dwóch punktach tylko napisałem, że dotyczy to wójta. Chodzi o realizację inwestycji i zaciągnięcie środków zewnętrznych, że były to starania wójta. Nie Radny Trąpczyński Andrzej dalej, czy jest to tak szapasały żeby cały splendor przelał się na wójta. Komisja rozwoju lokalnego to jest potrzebna. Należy przedstawić jak najszybciej uchwałę zmieniającą statut i uregulować ją prawnie. Uregulować będzie można przynależność do komisji.

Wójt Gminy -za szkody wyrządzone przez dziki płacą koła łowieckie. Szkody zgłasza się do kół łowieckich, są szacowane, poszkodowany wyraża zgodę lub nie, dalsza Działania jest to sądzona, z tymi sądzona, natomiast pozostałe dziury, które są, znajdują się na drogach powiatowych.

Odpowiadając Panu Trąpczyńskiemu odnośnie słupków i przystanków, to od czasu do czasu przystanki i słupki są prostowane, ale notorycznie zostają zginane, urywane. Posadziliśmy drzewa, przy drodze na Szpot i zostały wszystkie wyrwane. Wiele zadań przyjęliśmy na pracowników gospodarczych, które są mocno napięte. Jeżeli chodzi o tynk i aptekę, to uzgodniliśmy z panem Kubotem, że to co jest otynkowane jest na koszt gminy, natomiast na drugą część nie znajdziemy środków i zostanie zrobiona w budżecie przyszłego roku.

Radny Trąpczyński Andrzej wtrącił, że ocieplenie i otynkowanie drugiej strony kosztować będzie parę groszy cały rok, jak ten budynek będzie wyglądać.

Wójt Gminy odpowiedział, że jeżeli radni są za ociepleniem i otynkowaniem dalszej części niech sprawę przegłosują, bo w budżecie na to pieniędzy nie ma.

Korzystając z głosu wójt odczytał pismo dyrektora szkoły Podstawowej w Opatowie Marii Haziak w sprawie pokrycia kosztu wyjazdu dzieci na Ogólnopolskie Igrzyska Młodzieży Szkolnej w Szachach Drużynowych Województwo mogą reprezentować dwie drużyny, i drużyna z Opatowa stanęła przed taką szansą.

Koszty udziału trwające 4 dni wyniosą 1.103 złote. Ewentualny koszt w obecnej sytuacji można by pokryć z budżetu na sport, natomiast przy ewentualnym niedoborze na koniec roku zrekompensować brakującą kwotę na działalność sportową.

Jeśli chodzi o przystanek to jest to zadanie do wstawienia w przyszłorocznym budżecie. Przyjęliśmy zasadę robiąc przystanki w Trzebieniu i Biadaszkach, że nie przystanki plastikowe oraz inicjatywa społeczna, gmina daje materiał, mieszkańcy robociznę.

Przewodniczący Rady stwierdził, że należy rozważyć postawienie ładnego przystanku plastikowego jeśli jest to centrum wioski.

Radna Skotnik Elżbieta – ja w zeszłym roku napisałam pismo do wójta w sprawie budowy przystanku, bo była zgoda mieszkańców na jego wybudowanie i do tej pory nie dostaliśmy materiału.

Radny Kopis Adam ustosunkował się do pisma w sprawie dofinansowania uczestników mistrzostw szachowych i jest jak najbardziej za dofinansowaniem. Akurat tak się składa, że są to dzieci z jednego domu i powinniśmy być dumni, że nasze dzieci pojadą. Radny Kopis wyjaśnił, że nie mógł zabrać materiału na początek, mówił o półfinale rejonu, a reprezentacja gminy zajęła 3 miejsce.

Radny poruszył sprawę znaków drogowych ustawionych na ulicy Pogodnej i Spacerowej w Opatowie. Okazuje się, że nie można zaparkować samochodu, z jakiej przyczyny powstały takie, a nie inne znaki. Druga rzecz to skrzyżowanie w Opatowie, w ciągu miesiąca były dwa wypadki i ze skrzyżowaniem należałoby podjąć pewne kroki.

Radny Kłodnicki Zdzisław powiedział, że razem z radnym Zalewskim prosi o to by każda komisja rady pracowała oddzielnie i swoim trybem. Mam na myśli oddzielne posiedzenia komisji, na tematy, które komisja uważa lub tematy podane przez przewodniczącego. Nie może tak być, żeby było zbiorowisko.

Przewodniczący Rady odpowiedział na gorąco, że popiera głos, ale proszę, aby przewodniczący komisji i jej członkowie żyli sprawami rady. Jeżeli widzę, że dana komisja nie zajmuje się problemem, a jest to temat niezbędny do omówienia na sesję to robię spotkanie. Przewodniczący komisji są niezależni i nie chcę ingerować w ich kompetencje.

Radna Gąszczak Beata zwróciła uwagę, że na Szalonce robi się wysypisko śmieci koło pana Grzesińskiego. Wożone są przeróżne śmieci. Już jedno nielegalne wysypisko śmieci w Szalonce było. Radna zapytała o odpowiedź na interpelacje z marca, czy coś jest zrobione w sprawach hydrantów.

Radny Kłodnicki Zdzisław dodał, że jest zainteresowany tematem wysypywania śmieci w lasach. Jeżeli chodzi o nazwiska, to są tylko poszlaki. Żeby wiedzieć kto wysypuje śmieci, czy wójt byłby uprzejmy podać, kto z Łęki, Lipia, Trzech Chałup ma zawarte umowy i wystawia worki ze śmieciami. Jeżeli wystawia worki ze śmieciami to nie rozumiem dlaczego wywozi do lasu, a jeśli nie płaci to mamy po to Urząd gminy, komisje rewizyjną, służbę leśną, żeby ustalić, kto nie płacąc wywozi śmieci.

Przewodniczący Rady poprosił o wyjaśnienie pewnej rzeczy, ponieważ zwracał się do wójta w sprawie delegacji do RIO, ale mam przed sobą jeszcze jedną delegację z 22.04 2003 roku na wyjazd wójta do Warszawy. Pan wójt będąc gościem prywatnej osoby, która go wiozła do Warszawy pobrał delegację.

Wójt Gminy Szalek Wacław odpowiedział, że delegacja do Warszawy w kwietniu 2003 roku była do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i cel jej był zasadny. Wtedy staraliśmy się o środki i był to proces tworzenia wniosku o zamiarze budowania oczyszczalni i umieszczenie nas w krajowym systemie

ocyszczalni ścieków. Czy jechałem swoim samochodem, czy jechałem samochodem wynajętym to sądzę, że nie ma znaczenia. Koszt, który musiałem pokryć jest moją sprawą dotyczącą przejazdu. Nie jechałem pociągiem, tylko samochodem. Nie wiem dlaczego pan podważa taką sprawę, sądzę, że to zadanie nie dla pana tylko komisji rewizyjnej. Jest to nie pana kompetencja. Chciałbym aby radni wypowiedzieli się na temat zasad podpisywania delegacji przez pana przewodniczącego. Czy ja mam się pytać rady, czy pana przewodniczącego za każdym wyjazdem ponieważ są sytuacje, że reprezentując gminę przychodzą decyzje w czwartek, a poniedziałek trzeba jechać, a przewodniczący jest tylko w środy. Albo będzie pan Przewodniczący codziennie rano do godz. 8.00 w gminie i rozpatrywał czy ma wójt jechać w delegację, albo w ogóle nie będzie jeździł nigdzie i załatwiał, a tylko za zgodą przewodniczącego. Jeżeli tego typu są postępowania pana przewodniczącego i radzie to odpowiada to proszę się wypowiedzieć. We wszystkich gminach jest pewne zaufanie i wójt jedzie gdzie potrzeba. Ja jeżdżę tylko tam gdzie potrzeba, bo codziennie jest po dwa, trzy wyjazdy, tyle jest szkoleń, zaproszeń. Wybieram tylko te, które są potrzebne, nie jeżdżę do Szostakowa, nie jeżdżę do miejscowości, gdzie są spotkania. Dwie są przesyłki przewodniczącego zawiązką na państwa radców są kolejni szefowie gmin wójtów, radców innych miejscowości, a w tym roku bez państwa zgody nic w budżecie nie przesunę. aby w formie decyzji rady przewodniczący zaaprobował wnioski w sprawie dofinansowania mistrzostw szachowych, żeby nie było tak, że radni wyrażają zgodę, a przewodniczący powie, że wójt podjął sam decyzję, tak jak było w przypadku policji. Będziemy w tej formie pracować dalej, nie wiem czy to ma dobre uzasadnienie, ale jak rada ma zdecydować to o każde tysiąc złotych będę zwoływać radę i pytać czy mogę, czy nie mogę i nie będę podejmował decyzji. Na delegacje jeździł nie będę i nie będę załatwiał spraw, które są istotne dla terenu gminy. Mnie nie jest przyjemnie jechać do Pełniadza z zamiarem zwołania sejmiku, nie jeździć do Orzechowa, nie jeździć do Potulika, miały być postawione na ul. Kurkowej i Spacerowej.

Jeśli chodzi o skrzyżowanie to pokazywałem Panu Marszałkowi i przedstawicielowi Wojewódzkiego Zarządu Dróg. Mówiłem czy nie zasadne by było wybudowanie ronda, odpowiedź brak środków, a najlepiej gdyby gmina je wybudowała. Sprawa Wyszpadołowa wyszła do sądu, nie ma informacji na ten temat, staje się to znów nagminnie, uczule swoich pracowników i policję, bo oni głównie są od tego, żeby ścigać. Jeżeli chodzi o hydranty nie polecałem służbom, hydranty zostały sprawdzone i są sprawne. Chce poprosić strażaków, za to że ich finansujemy, żeby w każdej wiosce 2-3 hydranty na zimę zostały ogacone. Możliwości są różne aby nie zamarzały zimą.

Przewodniczący Rady odniósł się jeszcze do delegacji. Od początku kadencji wójt sobie sam podpisywał delegacje, sam się delegował wszędzie. Dopiero na szkoleniu WOKiSS zobligowano przewodniczących do podpisywania delegacji, bo wójt nie ma prawa tego robić. Jeżeli chodzi o delegacje, to pani Wiesia jest świadkiem, nigdy nie odmówiłem podpisania delegacji. Rozmawiałem o tym w gabinecie z panem, że traktuję go jako menadzie i jak jest potrzeba pan jedzie. Nie zdarzyło się, żeby kiedykolwiek zakwestionowałem delegacje. Ja nie oczekuję, skoro na delegacji pisze Urząd Wojewódzki, żeby wójt na delegacji pisał mi co załatwia. Przypadkiem podsłuchiłem rozmowę, z której wynikało, że jechał wójt do Warszawy swoim samochodem i wziął delegację. Skojarzyłem sprawę i sprawdziłem daty, więc należy się z tego tytułu li tylko dieta. To jest skok na kasę i nieprzystwoite. Jeżeli ja jadę swoim samochodem na szkolenie i ze mną była pani Wiesia to ja mam prawo rozliczyć delegację plus dietę, natomiast pani Wiesia tylko dietę. Nie może rozpisać, że jedzie własnym samochodem i o to mi chodzi. Dbajmy o budżet gminy, nie może być tak, że na nic nie ma pieniędzy, ale 450 złotych to też jakieś pieniądze. Chodzi mi o przystwoitość.

Wójt Gminy Szalek Wacław zwrócił się do przewodniczącego, że są to oszczerstwa. Ja nie jechałem innym służbowym samochodem, ja jechałem samochodem z panem Jerczyńskim, pan nie ma prawa o tym mówić, czy ja zapłaciłem, czy nie zapłaciłem. To jest nieistotne, a sprawa rozliczenia, z pana strony jest niesympatyczne, żeby na sesji rady gminy mówić jak ja się rozliczyłem. Jeżeli państwo apróbujecie ten styl dyskusji to dziwię się państwu.

Radny Flaczyk Jerzy stwierdził, że schodzimy nie na takie tory jak powinna być sesja.. Niedługo posiedzimy jeszcze dwie godziny. Chcę powiedzieć, że rada scedowała na przewodniczącego sprawy wynikające ze stosunku zatrudnienia m. In. podpisywanie delegacji. Mnie się wydaje, że są prywatne i służbowe telefony i nie widzę przeszkód aby przedzwonił jeden do drugiego, że ma pilny wyjazd. Nie było by roztrząsania sprawy, a sprawy rozliczeń jak potrzeba należy zgłosić komisji rewizyjnej.

Radny Zalewski Leszek – przede wszystkim panie wójcie, nie ma się co obrażać, pan po prostu wykonuje swoją pracę i mówienie, że pan nie pojedzie na delegację, że będzie pan siedział w Urzędzie jest nie na miejscu. Musi pan zdawać sobie sprawę, że to są obowiązki. Dawno powiedział prawdopodobnie Bismarck, że jeżeli ktoś wykonuje swoje obowiązki nie ma żadnego prawa do wdzięczności., uważam, że w tym wypadku ~~Dobrze~~ że padło pytanie o aptekę, bo wszyscy myśleli, że w Opatowie właściciel apteki robi elewację i chyba nawet w Opatowie nie wiedzieli, że jest to koszt gminy. Czy mogę wiedzieć ile kosztowała ta elewacja ?

Wójt Gminy odpowiedział, że odpowie na następnej sesji.

Radny Zalewski kontynuując wypowiedź, powiedział, że słyszał o zebraniu w niedługim czasie komisji mieszkaniowej, o którym dowiedziałem się o tym, w sklepie, pan Kubiak zapytał czy ma zawiadamiać zainteresowanych. Nauczony smutnym doświadczeniem ostatniego razu odpowiadam, jak najbardziej tak, ale proszę o ustalenie jakiegoś regulaminu a korzystając z obecności sołtysów i mieszkańców gminy proszę zawiadomić, że jest coś takiego. Po ostatniej komisji słyszałem od wielu ludzi, że załatwiliśmy sprawę we własnym gronie, bo nikt nawet w Kuźnicy czy Stogniewie nie wiedział, że takie mieszkania są do nabycia. Jeżeli nie będą ustalone jasne reguły gry, ~~Przewodniczący Rady nie będzie~~ Radny stwierdził, że się dziwi, bo wójt twierdzi, że dba o pieniądze publiczne. Pan radny zadaje pytanie o koszt remontu, a pan wójt nie wie ile będzie kosztować.

Radna Skotnik Elżbieta przypomniała o wpłynięciu pisma od mieszkańców Granic w sprawie oświetlenia i prosi wójta o odpowiedź, którą chce mieszkańcom przekazać.

Przewodniczący Rady stwierdził, że pisma wpłynęły do rady, zostały skierowane do komisji, ale jest to koncert życzeń w trakcie roku budżetowego Pismo zostało przekazane do komisji gospodarczej, która rozważy sprawę. Gdybyśmy mieli rezerwę budżetową, wtedy sprawy wyskakujące w trakcie roku byłibyśmy w stanie zrealizować.

Radny Kłodnicki Zdzisław – jestem też tego zdania co radny Zalewski, że pełniąc swoją funkcję musi pan założyć, że nie będzie się obrażać, nie tędy droga. Trzeba wykonywać swoje obowiązki sumiennie. Natomiast dziwię się stanowisku pana Flaczyka, którego znów nerwy ponoszą ze względu na czas. Czy ja dziesiątki razy muszę powtarzać, że podjęliśmy się jakiś obowiązków i znowu ogranicza dyskusję, bo chce głos radny Zalewski, Kłodnicki, bo pyskują. Panie przewodniczący proszę aby takie rzeczy zostały wyrugowane ze sesji. Nie wolno tak występować, bo jak się komuś spieszy może poprosić o zwolnienie u przewodniczącego. Ale nie ograniczać i robić ram na sesji, czy komisji. Zgodnie ze statutem radny ma prawo zająć głos i mówić tak długo jak uważa, nie może tylko ubliżać i mówić na temat.

Przewodniczący Rady odpowiedział, że na razie nikomu głosu nie odebrał, ani też ponaglał radnych, żeby przyspieszyć obrady. Przyłączę się również do apelu radnego. Pan wójt każdą uwagę z mojej strony bierze jako osobisty atak, myślę, że jest nie na miejscu. Jesteśmy przedstawicielami społecznymi, mamy nadzorować jego pracę, kierować, współtworzyć rozwój tej gminy. Jeszcze dwa lata temu jak mówiliśmy o drogach, pan wójt był oponentem. Teraz ten temat przebrnęliśmy, budujemy drogi i wyszło na dobre. Jeszcze wróć do jednej rzeczy, do programu, który wójt przedstawiał na wioskach o dofinansowanie. Pamiętacie państwo jak bodaj, 3 lutego do gminy przyjechał Przewodniczący Sapardu, Jakie było stanowisko wójta, (pan Andrzej może potwierdzić był na tym spotkaniu). Nam chodziło jako radzie o zainicjowanie i przyspieszenie pewnego działania, jak pisanie programów pomocowych. Potem się okazało, że niektóre gminy dawno korzystały z Sapardu, a nasza nie. Nasza rola jest taka by podejmować wezwania i to, że wytykamy czasami wójtowi zaniedbania, to nie po to żeby pognać pana Szalka, ale żeby mobilizować. Chodzi o to, żeby jak najbliższa współpraca była wójta z radą. Wójt też wyrażał się nieraz na mój temat czy Radny, Pisze że żywię z niego zastawiając się nie słyszał o podobnym. Pan wójt nie bardzo chce się gabinetu, ale ten fotelik jest taki ładny, więc może przysiedzieć na krześle, a potem dla dobra gminy nie każdy. drobiazg, każdy szczegół będziemy sobie prali. Ta sesja może potrwać do wieczora, pomijając fakt, który nie służy ani powadze tej instytucji ani rozwojowi gminy, żeby takie, przepraszam za wyrażenie pierdoły przez godzinę wałkować. ¾ tych rzeczy, o których rozmawiacie przez godzinę można było załatwić w cieniu gabinetu i nas poinformować jakie są konkluzje. Jeżeli wychodzi jakaś niejasna delegacja, to wy panowie obaj się pod tym podpisujecie. Naprawdę szkoda naszego czasu. Bardzo proszę o opanowanie i zajmijmy się rzeczami ważnymi, a drobiazgi Państwa wystąpienia. Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie sprawę dofinansowania ogólnopolskich mistrzostw szachowych – za głosowało 15 radnych (jednogłośnie). W momencie głosowania na sali obrad znajdowali się wszyscy radni.

Radny Kopis Adam stwierdził, że rozumie, że te pieniądze są ze środków finansowych sportu i chciałby, jeśli dojdzie do zakupu sprzętu sportowego, żeby z tego tytułu nie była pokrzywdzona szkoła w Opatowie.

Następnie głos zabrał Przewodniczący Powiatu Kokot Czesław, który powiedział, że mimo takich czy innych animozji powinniśmy się do siebie uśmiechać. Z racji obowiązku przewodniczenia Radzie Powiatu pogratulował wójtowi otrzymanie absolutorium, jak również radzie skwitowania pracy za rok 2004. Wiadomo, że pan wójt został wybrany przez społeczeństwo gminy i taką delegację otrzymał, ale my jako radni jesteśmy przedstawicielami tego społeczeństwa. Wójt jest jednoosobowo wykonawcą i odpowiedzialnym za budżet, ale rada, a szczególnie komisja rewizyjna kontroluje to Radę Gminy i jest to jej prawo. Rada Gminy jest tożsamość i decyduje o ilości komisji działających na terenie gminy, może również ustalać komisje doraźne. Przyznaję rację radnemu Kłodnickiemu, że tak winno się odpowiedzi radnego Appla odnośnie dróg, przewodniczący rady powiedział, że na terenie powiatu jest 234 km dróg powiatowych, i nie sposób jest załatać wszystkie dziury na tych kilometrach. Rzeczywiście ingerowałem, aby dziury zostały załatwane i sukcesywnie są łatanie. Newralgiczną drogą na zarządzie został uznany odcinek Donatorów – Opatów i w pierwszej kolejności była łataną. Jeżeli idzie o dalsze prace to na terenie gminy zostanie utwardzony kolejny kilometr odcinka na drodze z Łęki do Opatowa i dodatkowo 1 km drogi Opatów – Trzebień. Powiat również ma środki ograniczone. Ponieważ jestem mieszkańcem Siemianic, a rada zatwierdziła plan rozwoju Siemianic, nie po to że coś wielkiego będzie się robiło, ale po to że jest taka robota, na którą można zrobić plan i otrzymać pieniądze z zewnątrz. Każda kwota jest dużym zastrzykiem dla środowiskowo- gminnych potrzeb. Na koniec życzę panu przewodniczącemu, wójtowi i wszystkim radnym, żeby po I kw. 2005 roku następny okres był bardziej przemyślany i bardziej przyjazny.

Radny Nawrot Ignacy zwrócił się do Przewodniczącego Powiatu z prośbą o przyjrzenie się sprawie dot. ziemi, która została oddana przez mieszkańców na pas drogowy. Rolnicy 30 lat czekają na ~~zakończenie tej sprawy~~ zostały złożone do Starostwa, otrzymaliśmy pismo, że sprawa ~~Wszystko chmiejsze~~ otrzymaliśmy pismo, że wstrzymuje się postępowanie, uzasadniając zaciągnięciem opinii Wojewody Wielkopolskiego.

Nauczycielka SP w Opatowie pani Parypa I. podziękowała radnym za wsparcie finansowe zawodników na zawody szachowe.

Komendant Gminny Rogalewski Henryk prosił przy okazji robienia kanalizacji o założenie hydrantu przy remizie, co zwiększy bezpieczeństwo przy tankowaniu samochodów pożarniczych. Obecnie tankując samochód zajmuje się pół pasa drogowego. Koszty będą dużo niższe niż wymiana obecnego hydrantu, który od początku jest wadliwy i hydranty tego typu mają to do siebie, że puszczają wodę wokół siebie, a to nie gwarantuje poboru wody w miesiącach zimowych. Druga sprawa dotyczy zakupu podstawowego sprzętu do jednostek KSRG. Na ten sprzęt 80% dofinansowania otrzymamy z Zarządu Głównego OSP. W skład zestawu wchodzi piła do cięcia metalu i betonu, nożyce pneumatyczne, walizka ratownicza i nosze. Jednostka OSP musi wpłacić 20% w związku z czym musi być uchwała rady o ~~Przekazanie środków z OSP~~ ~~Przebieg~~ ~~Względnie~~ ~~20% będzie~~ ~~Opłacać~~ ~~poprosi~~ ~~darowizna~~ ~~i~~ ~~na~~ ~~zawodnik~~ ~~pozytywny~~ ~~myśl~~ ~~huk~~ ~~ten sprzęt służy do ratowania życia.~~

Przewodniczący Rady Zimoch Piotr stwierdził, że jednej rzeczy nie rozumie. Budżet na bezpieczeństwo przeciwpożarowe opiewa na kwotę 130 tys. złotych. Wobec powyższego to żadna filozofia, i dlatego rada ma za każdym razem podejmować decyzje. Zarząd Gminny OSP ma decyzyjność jak te środki wydatkować. Proszę rozliczyć z panią skarbnik ile jest na opłaty samochodów, wyjazdy strażaków i wszystkie ~~pożyczone~~ czy starczy na zakup. Za każdym razem nie będziemy decydować czy kupić bosak czy wiaderko.

Jest paragraf, ma on swoich decydentów i niech ci ludzie się rozliczają. Oczywiście my się zgadzamy.

Skarbnik Gminy odpowiedziała, że niezbędna jest tu decyzja rady, fakt, że występują o środki, które są zaplanowane z tym, że będzie to w formie dotacji tak jak w zeszłym roku.

Jeżeli się to mieści w ramach budżetu to nie ma żadnych przeciwwskazań, i jeżeli uchwała jest potrzebna to zostanie podjęta.

Komendant Gminny odpowiedział, że jest potrzebna uchwała rady dlatego się zwraca do rady, a do 3 maja musi dać odpowiedź.

Przewodniczący Rady powiedział, że komendant ma nie mówić, że musi być odpowiedź do 3 maja. Jeżeli ktoś coś przespał, a my się forsujemy i później mamy do siebie pretensje. Proszę również rozważyć czy taki sprzęt nie jest potrzebny w jednostce w Opatowie, bo za chwilę okaże się, że trzeba następną uchwałę. Proszę ~~Wnioskować~~ ~~związać się~~ ~~komendant~~ Gminny mówił swoje, a Przewodniczący swoje o głos poprosiła protokolant, a zarazem sekretarz Oddziału Gminnego ZOSP RP Wiesława Biegasiak, która wyjaśniła, że zakup wymienionego sprzętu dotyczy tylko jednostek KSRG. Rada nie musi dzisiaj podejmować uchwały odnośnie przesunięcia pieniędzy. Termin 3 maja obliuguje do złożenia wniosku przez OSP do Zarządu Powiatowego zaopiniowanego przez Zarząd Gminny.

Przewodniczący dodał, że w takim razie wniosek należy złożyć i poprosił żeby nie zapominać o jednostce OSP w Opatowie, która również często wyjeżdża do zdarzeń oraz przyrzeć się potrzebom innych jednostek.

Następnie głos zabrał mieszkaniec Kuźnicy Słupskiej Gąszczak Andrzej pytając co dalej z wnioskiem, w sprawie sprzedaży gruntu, który wcześniej został odrzucony przez radę z porządku obrad. Pytam komisję gospodarczą co się z tą ziemią będzie działo i jakie są plany wobec tej ziemi.

Radny Nawrot Ignacy jako przewodniczący komisji gospodarczej odpowiedział, że 60 lat nie było problemu z tą ziemią, nie leżała odłogiem, była uprawiana, a pan pyta co z tą ziemią? Nadal będzie uprawiana, bo jest ziemią rolniczą i tylko rolniczą. Uprawiana jest przez pana Lubojańskiego, a była jako deputat nauczycielski pana Krowiarza.

Przewodniczący Rady zapytał jaka działka przysługuje pani Krowiarz?,

odp. do 0,25 ha,

tam jest 1.80 ha, to jakim prawem jest całość uprawiana pytał przewodniczący?

odp. bo jest to dla 7 nauczycieli.

Radny Trąpczyński Andrzej stwierdził, że ten temat nie jest rozstrzygnięty przez radę i został odsunięty w czasie na dwa tygodnie czy miesiąc, dla pana Gąszczaka informacja, że temat nie jest zamknięty.

Przewodniczący rady dodał, że chciałby aby nastąpiła konkretna wykładnia. Na poprzedniej komisji, mówiono, że wieś jest właścicielem gruntu, i przedstawia na to akt własności. Jeżeli jest taka sytuacja, cóż nam do tego. Wstrzymujemy się od wszelkich decyzji. Skoro grunt jest własnością wioski, a nie skarbu państwa, czyli mienie gminne. Jeżeli jest mienie gminne to możemy się na ten temat wypowiadać, jeżeli mienie wioski to jest inna sytuacja. Obligował bym przewodniczącego komisji by przez sołtysa próbować kontynuować temat, żeby nie pozostał w próżni, bo są pytania i wypracować ~~Mieszkańka~~ wsi Kuźnica Słupska Górecka Teresa – z tego co rozumiem rada odrzuciła wniosek, tylko nie wiem na jak długo będzie spokój. W czasie przerwy sołtys i wójt zadali nam pytanie co będzie z tą działką. Działka istniała i mówią, że mamy przystąpić do przetargu, do jakiego przetargu, my tej ziemi nie chcemy kupić, bo nikomu nie jest potrzebna. Należała do wioski, niech należy do wioski. Czy wójt zastanowił się nad tym, że budując oczyszczalnię, może będzie potrzebny kawałek gruntu na przepompownię, czy na coś. Kto ma później to zapłacić, znów podatnicy, bo będzie trzeba kupić kawałek gruntu od prywatnego? Jest to ziemia szkolna zrobić z tego boisko. Jak mówią, że jest pasieka 50 m kw., zrobić 100 m kw. i wtedy też będzie boiska. Można grunty rolne przekształcać na boisko do piłki nożnej, można tak zrobić, proszę odpowiedzieć?

To o czym dyskusja, proszę tak zrobić.

pytanie z sali- kto będzie grał na boisku?

Górecka Teresa – proszę zobaczyć ile tam gra dzieci, to jest jedyne miejsce pobytu, nie mają żadnego lokalu, nie mają nic. Z piwem pod sklepem mają siedzieć, a później się mówi, że dewastują. Tak się robi na każdej wiosce. Ja nie mam pretensji do nikogo, ja nie jestem całą wioską, takie jest moje zdanie.

Przewodniczący Rady poinformował, że tydzień temu dyskutowaliśmy na ten temat. Ja wiem, że państwo chcą boisko, myśmy zadawali pytania mieszkańcom jakie mają argumenty by nie sprzedawać. To, że pan Gąszczak chce kupić, to dopóki nie zostanie podjęta uchwała rady, i nie odbędzie się przetarg to ziemi nie kupi. Deklaracja z jego strony była taka, że chce kupić 60 arów i w ramach rekompensaty dla wioski chce wykonać boisko z prawdziwego zdarzenia, żeby dzieci miały plac do zabawy. Druga rzecz jest taka, że środki

ze sprzedaży tego gruntu były by do dyspozycji wioski, tak wewnętrznie w radzie się umówiliśmy. Wniosek wpłynął o zakup 60m arów, zostaje ponad hektar ziemi. Myślę, że najzwyczajniej jest stanowisko. Powinno być się czas i myślę że radni podzielią pogląd, aby państwo tam na miejscu się dogadali. Jeżeli jest prawdą, że jest to mienie komunalne gminy, to my naprawdę nie musimy was pytać się o zdanie, podejmiemy uchwałę i po sprawie. Chcemy dobrze żyć ze społeczeństwem i takie zostało przyjęte niepisane prawo, które broni rad, że każde mienie, które znajduje się na wiosce, które ma być sprzedawane w części lub całości, czy dzierżawione, żeby było stanowiąc lokum, nieprzeznaczone do sprzedaży. W przerwie wydaje mi się, że są jakieś furty wyjścia i płaszczyzny kompromisu. Apeluję do pana Andrzeja, który złożył wniosek i do państwa jako mieszkańców, którzy nie chcecie wyrazić zgody na sprzedaż kawałka ziemi, aby spotkać się na gruncie nawet obcym i spokojnie porozmawiać. Radna Gąszczak Beata zadała pytanie: łatwo się mówi, a dlaczego na Piaskach nie sprzedano ziemi panu Józwiakowskiemu ?

Przewodniczący Rady odpowiedział, że pan Józwiakowski złożył wniosek o kupno całej działki ponad 2 hektary ziemi sołeckiej. W trakcie zebrania wiejskiego wynikła sprawa, żeby nie sprzedawać całej ziemi, tylko taki kawałek, aby przedłużyć obecną jego posesję czyli około 60 arów. Jako mieszkańcy chcieliśmy się zgodzić. Wtedy pan Bystry zwrócił uwagę, że jeżeli zostanie przestawiony płot, wtedy przylegającą droga nie przejedzie kombajn na pola. Mieszkańcy zaproponowali więc, aby pan Józwiakowski odstąpił dwa metry i okroić tą działkę. Wtedy senior Józwiakowski pan Lech Józwiakowski nie wyrazili zgody, powiedzieli, że będzie tam płot i nikt nie przejedzie. W związku z tym mieszkańcy nie wyrazili zgody na sprzedaż gruntu.

Mieszkanka Kuźnicy Górecka Teresa- odwołam się do uchwały, która mówi, że gmina przejęła grunty. Ma pan rację, gmina przejęła grunty w 1995 roku, nie tylko na Kuźnicy, bo na całej gminie. Ustawa jest taka, że mimo, że tryb przekazujący grunty na rzecz gminy Łęka Opatowska w oparciu o art. 7 ustawy z dnia 10 maja 1990 roku nie pozbawia mieszkańców wsi dysponowania mieniem., bowiem przekazanie mienia gminnego na rzecz gminy Łęka Opatowska zobowiązuje gminę do specyficznego zarządzania tym mieniem, bowiem komunalizacja mienia gminnego nie może naruszać przysługującego mieszkańcom prawa do tego gruntu.

Przewodniczący Rady pani potwierdza to, co przed chwilą powiedziałem. Jeżeli my nie chcielibyśmy honorować waszego stanowiska w tej sprawie, próbowalibyśmy przeforsować to we własnym zakresie. Próbujemy być w zgodzie z państwem, z każdą wioską. Jeżeli komisja wystąpi z jakimkolwiek wnioskiem to wtedy będziemy coś robić. Naszym życzeniem było by aby państwo dogadali się na miejscu nie wiem w jaki sposób. My próbujemy nie ingerować. Przedsiębiorca chce się rozwijać, ale na siłę nic nie robi. Jeżeli dwie strony się dogadają to będzie wspólny ich interes. Kiedyś Stogniew się rozwijał, proszę zobaczyć co teraz się stało, jak zlikwidowali PGR. Piaski też kiedyś były dziurą, a dzisiaj wioska żyje, rozwija się, spójrzmy też na to, jest to dzięki środkom przedsiębiorców działających na terenie gminy. Nikt nie odbiera Wam prawa decydowania o tym gruncie, tylko apeluję o dogadanie się bez uprzedzeń i nienawiści. Po Waszych wypowiedziach widać, że potraficie logicznie i sensownie radzić sobie. Nie ma się czego bać, każda sprawa jest pokonana, podjęte nie są sprawy, są wykonać. Na dzień dzisiejszy Komisja Gospodarcza nie otrzymała zgody większości mieszkańców na sprzedaż ziemi. To jest podstawa zaopiniowanie ewentualnie tej działki do sprzedaży. Ja czytałem rozporządzenie rady ministrów, które cytowała pani Teresa. Od wioski trzeba mieć decyzję, bo my musimy zaciągać opinii wioski, a myśleliśmy, że możemy nie zaciągać opinii. Nie można przekreślać ustawy. Komunalizacja mienia gminnego nie może nałożyć przysługującego prawa mieszkańców wsi. To nie, że przejęła gmina,

decyzja należy do mieszkańców. To pana Gąszczaka jest sprawa, jak przekona mieszkańców tj. 64 osoby, żeby powiedziały tak

- 23 -

za sprzedaż. Dokument będzie z wioski, przedstawia komisji gospodarczej, komisja opiniujemy do pana wójta, pan wójt wnosi uchwałę i sprawa idzie dalej. Takie jest postępowanie prawa, nas tylko interesuje litera prawa.

Mieszkaniec Kuźnicy Gąszczak Andrzej powiedział, że robi się to nudne, a stanowisko przewodniczącego komisji gospodarczej jest smutne. Jak można podchodzić do rozwoju przedsiębiorstw nie krzywdząc nikogo.

Temat wszyscy znamy, a dla wioski i gminy są korzyści, wioska ma boisko, ja parking i drogę dojazdową do zakładu, a gmina ma podatki. Smutne, że z takich ludzi składa się rada, Ja w tym momencie wycofuje się z tej ziemi, ale trzeba być świadomym tego, że jest to tylko zasługa radnego Nawrota.

Radny Nawrot Ignacy powiedział, że 4 razy wygrał wybory do rady gminy Łęka Opatowska. Przystępując do wyborów, w Kuźnicy chcą przeforsować swojego, Zmyślona swojego. Trzeci raz wygrałem i nie może człowiek uznający się za biznesmena mnie ubliżyć. Niech najpierw wystartuje na radnego, czy go wybiorą, a później mówi, że Nawrot jest winien wszystkiemu. To komisja gospodarcza podjęła decyzję a obowiązują jakieś prawa w tej gminie.

Mieszkaniec Lubojański Józef - dlaczego pan Gąszczak, chce kupić mienie gminne, które było od stuleci wioski. Jest działka w tym samym obrębie, tylko należąca do osoby prywatnej która chce sprzedać. Dlaczego nie chce kupić, bo tę kupi za parę groszy, a za tamtą musiałby zapłacić pieniądze. Jest nie daleko działka, która jest moja własnością, ja chętnie ją sprzedam. Jeszcze jedna sprawa Pan Gąszczak jest właścicielem ziemi, a on nawet nie wie gdzie ta działka jest, dzierżawi ją i użytkuje kto inny. Jak z takimi ludźmi się dogadać, skoro jest chamskie wychowanie.

Sołtys Kuźnicy Słupskiej Samulski Jan powiedział, że jest działka, łąka 54 ary. Czemu nie złożył na tą działkę wniosku, nikt by nie kwestionował. Dlaczego 7 nauczycieli dzierżawi tą działkę.

Tym ostatnim wypowiedziom towarzyszył już taki szum spowodowany wymianą zdań obecnych na sali, że nie można kompletnie nic odtworzyć i zapisać.

W związku z tym Przewodniczący Rady Zimoch Piotr, stwierdził, że uchwała w sprawie sprzedaży gruntu została oddalona, a jeżeli rozmowa ma się odbywać na zasadzie polemiki, to odsyłam do zebrania wiejskiego. Jeszcze raz apeluję o zgodę, może się dogadacie.

Pkt 9. Zamknięcie sesji

Na zakończenie wypowiedzi Przewodniczący Rady przypomniał sołtysom i radnym o odbiorze diet w kasie.

W związku z tym, że nie było więcej pytań, ani uwag o godz. 14⁴⁸ zamknął XXVIII sesję Rady Gminy

Protokółowała

W. Biegasik